BIULETYN WYDAWNICZY
KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA

NR. 7 KWIECIEŃ—MAJ—CZERWIEC 1927

CO TO JEST
DRUKARNIA I KSIĘGARNIA ŚW. WOJCIECHA?

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha, założona w r. 1898 przez wielkich zasług księdza arcybiskupa Florjana Stablewskiego, pomyślana była odrazu jako fundacja społeczna, początkowo jednak wobec władz pruskich nadano jej formę towarzystwa z ograniczoną poręką.

Obecny ustrój wewnętrzny i stosunek do t. zw. trzech udziałowców, a ściślej mówiąc kuratorów, jest określony nowym statutem, nadającym instytucji charakter już jawnie i wyraźnie społeczny. Podział zysków między udziałowców jest wykluczony; osięgane zyski przeznacza się na cele humanitarne i społeczne według decyzji zebrania udziałowców, powziętej w porozumieniu z każdorazowym Prymasem Polski, arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim. Poza tem udziały nie stanowią prywatnej własności udziałowców, a tytuł posiadania tychże obwarowany jest klauzulą, wykluczającą jakiekolwiek odstępowanie udziałów lub też ich dziedziczenie, W razie śmierci właściciela udział jego przechodzi na towarzystwo lub wybraną przez nie osobę.

Zadaniem towarzystwa jest pielęgnowanie zdrowego ruchu wydawniczego w duchu katolickim. Do osięgnięcia tego celu służy skonstruowany drogą wieloletniej pracy i wysiłków organizm techniczny i gospodarczy, na który składają się następujące jednostki handlowo-przemysłowe:

1. **Zakłady graficzne**, obejmujące drukarnię oraz oddziały: offsetowy, litograficzny, fotomechaniczny, wklęsłodrukowy i introligatorski. Zatrudniają one łącznie około 300 pracowników technicznych; produkcja zużywa przeciętnie 50 do 60 tysięcy kg. papieru miesięcznie.

2. **Fabryka papieru Malta,** zorganizowana w ostatnich trzech latach i wyposażona pod względem technicznym w maszyny najnowszego typu. Zatrudnia około 150 robotników i pracowników technicznych oraz personel administracyjny w składzie 10 osób. Wytwarza wszelkiego rodzaju papiery: dziełowe, gazetowe, piśmienne i kartony, dając roczną produkcję około 4000 ton.

3. **Dział wydawnictw książek i czasopism.** Dział ten w dziedzinie książek na pierwszem miejscu stawia dzieła treści religijnej i apologetycznej oraz w pewnej mierze wydawnictwa liturgiczne i książki do nabożeństwa dla wszystkich warstw czytającej publiczności. Poza tem uważa za swoją specjalność podręczniki i pomoce szkolne z zakresu nauki religji szkół wszelkiego typu. Niemniej jednak gorącą troską działu tego jest dostarczenie zarówno młodzieży jak i osobom dorosłym zdrowej i obyczajowo czystej beletrystyki, przyczem korzysta ze współpracy najwybitniejszych zarówno polskich jak i zagranicznych autorów. Działalność wydawnicza w latach ostatnich pod względem ilościowym streszcza się w poniższych liczbach:

w roku	1921	wydaliśmy	102	książki w	645.000	egz.
„	1922	„	107	„	965.000	„
„	1923	„	86	„	590.000	„
„	1924	„	92	„	750.000	„
„	1925	„	150	„	1.086.000	„
„	1926	„	103	„	1.051.000	„

Prócz wydawnictw książkowych Instytucja wydaje czasopisma, mianowicie: *Nową Bibljotekę Kaznodziejską,* miesięcznik homiletyczny, pod redakcją ks. prałata Józefa Prądzyńskiego, w nakładzie ponad 2.000 egz. *Przewodnik Katolicki,* tygodnik popularny, przeznaczony dla wszystkich warstw społecznych, bogato ilustrowany, pod redakcją ks. prałata Józefa Kłosa. Rozchodzi się pismo to we wszystkich dzielnicach Polski oraz zagranicą, tam gdzie są większe i mniejsze skupienia polskie — we Francji, Niemczech, Czechosłowacji, Łotwie i wielu innych krajach Europy; do Anglji sama tylko Misja Polska w Londynie bierze 75 egz., pojedyńcze numery *Przewodnika* docierają do Indyj Brytyjskich, Południowej Afryki, Kanady, na wyspę Trinidad itd. Ogółem bije się dziś zgórą 160.000 egz.; żaden inny tygodnik w Polsce nie dosięga tego nakładu. O rozwoju *Przewodnika* świadczy fakt, że w pierwszym kwartale 1926 r. liczył 100.000 abonentów, w końcu ubiegłego roku 125.000, w ciągu zaś pierwszego kwartału roku bieżącego zyskał dalsze 35.000.

Na jesieni roku bieżącego przystępuje Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha do wydawania nowej wielkiej ilustracji tygodniowej p. t. *Tęcza*, przeznaczonej dla sfer inteligentnych, a nieustępującej najwybitniejszym czasopismom zachodnio-europejskim tegoż pokroju.

4. **Księgarnia i dział hurtowo-komisowy w Poznaniu** jest jedną z największych księgarń w Polsce. Utrzymuje rozgałęzione stosunki z wydawcami zagranicznymi i krajowymi oraz zaopatruje w książki szerokie koła odbiorców na całym obszarze Rzeczypospolitej. Dane statystyczne wykazują przeciętną cyfrę 160.000 nabywców rocznie.

Poza tem Instytucja nasza posiada cztery księgarnie filjalne w Warszawie, Wilnie, Krakowie i Lublinie. Księgarnie te prowadzą głównie dzieła teologiczne i liturgiczne, będąc jednak równocześnie zaopatrzone we wszystkie inne działy sortymentu wydawców polskich i zagranicznych.

Prócz powyższych czterech działów, związanych ściśle z zasadniczym celem wydawania i propagandy dobrej książki i dobrego czasopisma w społeczeństwie polskiem, do Drukarni i Księgarni św. Wojciecha włączone są jeszcze dwa działy o nieco odmiennym charakterze, mianowicie: *Dział budowy sprzętów kościelnych i figur* oraz *Dział dewocjonalij i aparatów kościelnych.* Działy te zyskały sobie również gorące uznanie licznej klienteli, rekrutującej się nietylko z pośród duchowieństwa wielkopolskiego, lecz innych też dzielnic, i z każdym rokiem wskazują stały rozwój, wzmożenie i udoskonalenie się twórczości polskiej w tej właśnie dziedzinie, w której tak bardzo społeczeństwo nasze korzystało i korzysta jeszcze z wyrobów zagranicznych.

PRZYJACIÓŁ I ŻYCZLIWYCH ODBIORCÓW BIULETYNU NAJGORĘCEJ UPRASZAMY O PRZESYŁANIE NAM ADRESÓW SWYCH ZNAJOMYCH, KTÓRYM ZALECAŁOBY SIĘ PRZESYŁAĆ BIULETYN NASZ STALE A RÓWNIE BEZPŁATNIE!

OSTATNIE NOWOŚCI.

PISMO ŚW. Tom drugi. Str. 517. Cena egzemplarza broszurowanego bez ilustracji zł 14.50. egzemplarza broszurowanego z ilustracjami 15.50, egz. oprawnego w płótno bez ilustracyj zł 17.50, oprawnego w płótno z ilustracjami 18.50, cena egzemplarza broszurowanego na papierze cienkim, brewjarzowym zł 16.50.

Tom ten opracowany w całości przez Jego Magnificencję Rektora Uniw. Lubelskiego, ks. dra Józefa Kruszyńskiego obejmuje: Dwie Księgi Samuela, dwie Księgi Królewskie, dwie Księgi Paralipomenon, dwie Księgi Ezdraszowe, Księgę Tobjasza, Księgę Judyty i Księgę Estery.

Ks. Zygmunt Łoziński, Biskup Piński: ROZWAŻANIA MAJOWE DLA DUCHOWIEŃSTWA. Str. 356. Cena 8,—. Trzydzieści głębokich a światłem serca rozjaśnionych rozważań o życiu i cnotach Niepokalanej. Kapłan znajdzie w nich wiele pokarmu duchowego dla samego siebie, a nie mniej też materjału do kazań, przemówień i nauk majowych lub porad w konfesjonale.

W obszernym wstępie dostojny autor omawia sposób należytego odprawiania nabożeństwa majowego, jego racje i potrzebę, a wreszcie środki nabycia gorącej miłości do Matki Bożej. Następnie przechodzi do szeregu tematów zaczerpniętych z życia Najśw. Marji Panny i rozważa je w poszczególnych rozdziałach. Specjalny „wykaz objaśnień wezwań litanji loretańskiej" umieszczony na końcu książki daje możność zużytkowania ogromnego iście zasobu wiedzy teologiczno-ascetycznej, zgromadzonego w tem dziele do celów homiletycznych.

Ks. Antoni Szlagowski: MOWY NARODOWE. Od roku 1910 do 1926. Str. 292. Cena 8,—.

Sześćdziesiąt mów narodowych złotoustego kaznodziei Warszawy, wygłoszonych w różnych ale zawsze doniosłych okolicznościach na przestrzeni lat szesnastu — to zaiste szmat dziejów Polski z najdonioślejszego jej okresu, oświetlony myślą chrześcijańską, rozgrzany płomieniem iście krasnomówczego talentu.

Nie jest to więc tylko dzieło homiletyczne, na którem młodsi kaznodzieje nasi kształcić się mogą we władaniu żywem słowem kościelnem, i nietylko dzieło literackie, z którego pisarze świeccy i duchowni czerpać winni wzory świetnej polszczyzny, ale i dzieło historyczne, które należy przekazać następnym pokoleniom, by mogły zrozumieć nas i odczuć to, co myśmy czuli w tych dniach i latach wielkiego przełomu.

Stanisław Grabski: RZYM CZY MOSKWA? Str. 146. Cena zł 2.80. Jeden z najwybitniejszych współczesnych polityków polskich, były minister oświaty, w książce tej porusza, omawia i rozstrzyga zagadnienie najbardziej palące nietylko dla Polski, ale dla Europy całej, dla całego niemal świata.

W siedmiu rozdziałach (Trzecia międzynarodówka — Leninizm — S. S. S. R. — Partja czy sekta? — Dwa światy — Forpoczty bolszewizmu — Obrona) z właściwym sobie znakomitym temperamentem pisarskim i wielką jasnością myśli prześwietla krytycznie nietylko zewnętrzny układ stosunków politycznych i społecznych, lecz głębie psy-

chy żydowsko-bolszewickiej i chrześcijańsko-europejskiej, korzystając raz po raz z rewelacyjnych wprost materjałów przez się zgromadzonych i po raz pierwszy w piśmiennictwie naszem zużytkowanych. Broszura ta wywoła niewątpliwie odgłos nietylko w Polsce, lecz i po za jej granicami zarówno wschodniemi jak i zachodniemi.

R. P. Cuthbert O. F. S. C. ŻYWOT ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU. Przekład autoryzowany Anny Szottowej. Str. 408. Cena zł. 10,—.

O dziele tem znakomitego franciszkanina angielskiego, które jest najlepszą obecnie monografją świętego Biedaczyny, pisaliśmy już w numerze poprzednim *Biuletynu*, zapowiadając ukazanie się książki w obecnym roku jubileuszowym.

Pewnym być można, iż dzieło O. Cuthberta, zwłaszcza w kołach inteligencji i duchowieństwa, zyska żarliwych czytelników i przyczyni się do odtworzenia w ich umysłach prawdziwej postaci św. Franciszka, tak jak ona wyłania się z pod pyłu ksiąg i dokumentów średniowiecznych — wielka, czysta, seraficzna i w pewnym sensie — zbawcza.

S. Wołkoński. SŁOWO WYRAZISTE. Zarys badania i podręcznik mechaniki, psychologji, filozofji i estetyki mowy w życiu i na scenie. Z oryginału przełożył M. Szpakiewicz. Str. IX i 240. Cena zł. 5,50.

Książka ta winna oddać równe usługi niemal każdemu człowiekowi, który dba o piękność i wyrazistość swej mowy, szczególnie zaś tym, którzy wymową pragną oddziaływać na innych. Każdy z nas w wolnej Polsce winien być przygotowany do życia publicznego, stojąc na straży pięknej i wyrazistej mowy ojców naszych. Tłumacz, znany reżyser teatralny, uwzględnił w doborze ćwiczeń teksty polskie.

Ks. Dr. W. Kwiatkowski PALINGENEZA. Głosy na czasie Nr. 55. Str. 60. Cena 1.20.

Bardzo aktualna rozprawka, w której autor, kapłan polski, pracujący w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn., zwalcza wciąż jeszcze bardzo rozpowszechnione nietylko wśród kolonji polskiej za oceanem, ale bardziej jeszcze w kraju macierzystym niezdrowe mrzonki o preegzystencji dusz, reinkarnacji etc. Gorącym dziwactw tych propagatorem jest w Polsce prof. W. Lutosławski; z nim więc głównie rozprawia się autor broszury, która wzbudzi niewątpliwie duże zainteresowanie.

Belletrystyka.

Artur Górski. ŚLUBY. Dramat, Str. 168. Cena 3.80.

Emil Zegadłowicz: GODZINA PRZED JUTRZNIĄ. Żywot Mikołaja Srebrempisanego, Str. 378. Cena zł 8,—.

Witold Hulewicz: PRZYBŁĘDA BOŻY. Beethoven: Czyn i Człowiek. Str. 385. Cena zł 11,—

Zuzanna Rabska: ITALJA I WIOSNA. Str. 182. Cena 4.50

O wszystkich czterech wyżej wymienionych książkach pojawiły się już w prasie polskiej liczne a nader pochlebne oceny, z których narazie po jednej przytaczamy w „Głosach prasy". Tam też odsyłamy Szan. Czytelników celem bliższego zapoznania się z wartością tych utworów niepowszedniej miary.

Maciej Wierzbiński: WOLNOŚĆ. Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski. Str. 499. Cena zł 7,50.

Bohaterski poryw Wielkopolski, która w dniu 27 grudnia 1918 roku pierwszym wybuchem powstania w Poznaniu roz-

poczęła zrzucać jarzmo pruskie i wypierać odwiecznego wroga ku granicom etnograficznym ziem polskich, dopraszał się oddawna uwiecznienia nietylko w dziełach historycznych, ale i w beletrystyce, w powieści. Któż zaś ze współczesnych powieściopisarzy naszych bardziej był do tego przedsięwzięcia artystycznego powołany, niźli syn tej ziemicy piastowskiej, Maciej Wierzbiński, pod którego piórem tematy batalistyczne nabierają żywości i plastyki wprost niepospolitej.

Krytyka literacka wypowie się zapewne w najbliższych już tygodniach o tem nowem dziele utalentowanego pisarza; obok jednak wartości literackiej posiada ono dla wszystkich byłych uczestników bojów o wyzwolenie Wielkopolski znaczenie uwiecznienia niezapomnianych chwil, przeżytych tak górnie jak żadne przedtem ni potem.

KSIĄŻKI DLA MŁODZIEŻY.

Dr. Edward Lubicz-Niezabitowski, Prof. Uniw. Pozn.: POSTACIE ŻYWYCH ZWIERZĄT. Według własnych zdjęć z natury dokonanych przeważnie w Poznańskim Ogrodzie Zoologicznym Zeszyt I. Str. 36 oraz 12 plansz rotograwurowych. Cena 5,—.

Oddawna w szkolnictwie powszechnem i średniem odczuwano potrzebę takiego albumu. Zeszyt zawiera „żywe postacie" żubrów, niedźwiedzia białego, słonia, tura, zebry, strusia, marabuta, dromedara, lamy i kangura. Do każdej planszy dołączona jest krótka, ale nader treściwa monografja o danem zwierzęciu, której, wysoką wartość gwarantuje fakt, iż wyszła z pod pióra jednego z najznakomitszych w tej dziedzinie uczonych polskich. Dwa dalsze zeszyty wydawnictwa ukażą się w ciągu bieżącego roku. Dla wygody nauczycielstwa obok egzemplarzy zbroszurowanych wydane zostały też egzemplarze złożone z luźnych w teczce zamkniętych kartek, co ułatwi korzystanie z albumu w klasach szkolnych.

Kazimierz Rosinkiewicz: HULTAJ. Powieść dla mniejszych i większych czytelników z 6 ilustracjami M. Artwińskiej. Wydanie piąte. Tysiąc 21—25. Str. 300. Cena egz. w oprawie kart. zł 5.20.

Wydanie piąte sięgające 25.000 egz!. Czyż książka taka potrzebuje jakichkolwiek innych zaleceń? Nie dziw więc, że jeden z wybitnych pedagogów, pisząc o niej w „Dzienniku Bydgoskim", wypowiada zdanie, że „jest to prawdziwa perła naszych książek." *Satis!*

Walerja Szalay-Groele: W ORLEM GNIEŹDZIE. Opowieść z dawnych czasów. Z 4 ilustracjami T. Wolniewicza. Wydanie drugie. Str. 124. Cena egz. kart. zł 3.20.

Jest to z niepospolitą barwnością i znakomitym odcieniem psychologji chłopięcej skreślona młodość Bolesława Śmiałego, pełnego porywczości, ale złotem sercem obdarzonego pacholęcia i młodzieńca. *Kurjer Polski*, wyrażając się nader pochlebnie o pierwszem wydaniu książki tej, pisze: „Gorące umiłowanie pięknej ziemi rodzinnej, nienawiść ku odwiecznemu niemieckiemu wrogowi, tkliwość dla druhów, radość rycerskiej zabawy, odwaga w każdej przygodzie, to zalety młodego królewicza, które autorka uwypukla w swem żywem, barwnem opowiadaniu, okraszone nieraz humorem; zalety okupujące zbyt krewką porywczość. Młodzi czytelnicy niewątpliwie z zainteresowaniem czytać będą tę książkę, której lektura da też i pożytek, dzięki plastycznemu obrazowi życia epoki.

KRONIKA.

□ **Dar Drukarni i Księgarni św. Wojciecha na rzecz szkół polskich.** — W związku z podjętą obecnie przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego akcją zasilenia bibljotek szkolnych książkami polskiemi Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu zaofiarowała na rzecz seminarjów nauczycielskich na naszych kresach zachodnich i wschodnich oraz na rzecz szkół powszechnych kuratorjum poznańskiego i pomorskiego wydawnictw swych na sumę ogólną złotych 25.000, rozsyłając komplety książek oprawnych, zu-

pełnie gotowych do włączenia do bibljotek szkolnych, według wskazówek Min. W. R. i O. P. względnie odnośnych kuratorjów.

□ **KSIĄŻKI, KTÓRE WKRÓTCE WYJDĄ Z DRUKU:** Liguori, *O powołaniu zakonnem*, Z. Moczarski i J. Szuman, *Zarys genetyki zwierzęcej*, Stella Szczepkowska, *Nauka muzyki*, podręcznik, Felicja Popławska, *Dla przyszłości*. Wyd. II Powieść.

□ **KSIĄŻKI, KTÓRE ŚWIEŻO POSZŁY DO DRUKU:** Ks. Mag. Edw Szwejnica, *Etyka*, podręcznik dla szkół średnich; Ks. J. Kłosa, *Mowy żałobne*; Ks. L. Niedbała *Hodowla wyżła dowodnego*, cyklu „Gleba" nr. 4; A. Krane, *Magna peccatrix*, powieść. Ks. E. Nawrowskiego *Mała Nelli*, wydanie II. i A. Szottowej *Anusia de Guigné* — obie ostatnie książeczki nadawać się będą jako podarki komunijne. Z cyklu DLA WSZYSTKICH, serja **B**, znajdują się w druku następujące nowości: Z. Topelius, *Gwiazdooka*, H. Pellier, *Mały Górnik* i R. Samoy, *Legendy morza*. Do tegoż cyklu DLA WSZYSTKICH, serja **C**, która stanowić będzie Bibljoteczkę Przyrodniczą, oddaliśmy do druku poza dwoma wymienionemi już w poprzednim „Biuletynie" następujące rękopisy: Brehm, *Z życia zwierząt* i tegoż autora *Z życia ptaków*, obie książeczki w opracowaniu p. H. Grotowskiej; M. Faraday, *Dzieje świecy* w oprac. Prof. Kalinowskiego i Z. Bohuszewiczówny *Rośliny owadożerne*.

Z GŁOSÓW PRASY

O WYDAWNICTWACH KSIĘGARNI ŚW. WOCIECHA.

⊙ **Ks. Józef Kłos KAZANIA KATECHIZMOWE**. Tom II. O przykazaniach. Cena zł. 12.—.

Świeżo wydany tom II Kazań Katechizmowych jest najlepszą odpowiedzią na pytanie: czem jest kazanie katechizmowe i jak je należy układać. Treść tego tomu stanowią przykazania, grzechy, cnoty i doskonałość.

Pierwszą zaletą tych kazań, to umiejętne cząstkowanie, czyli artykulacja rozprowadzonego tematu. Składowe części kazania stoją zawsze do siebie w prawowitym stosunku i dają ostatecznie harmonijną całość. Każde kazanie składa się z 2-ch części (niektóre z 3-ch), a każda tak jest bogata w treść, tak wyczerpuje temat, że służyć może za osobne kazanie. Wstępy są takie, jakie być powinny, więc krótkie, jędrne, prowadzące logicznie do założenia. Epilog kazania zawsze organicznie złączony z całością, a bardzo często tak bogaty w nowe myśli, że doświadczony kaznodzieja znajdzie w nim obfity materjał do nowego kazania. W składowych częściach kazania spostrzeżesz odrazu ich szkielet, bo następstwo myśli jest bardzo logiczne.

Drugą wielką zaletą tych kazań to ich forma. Czcigodny ich autor ma wrodzony dar pięknego pisania, ale ma i wielką, drobiazgową prawie staranność i pracowitość. I najsuchszą prawdę musi on przedstawić w formie pięknej, ujmującej i zdaje się nigdy nie spuszczać z oka owej tak ważnej, a tak niestety często lekceważonej zasady homiletycznej: „ut veritas placeat." Ma przytem ks. prałat Kłos szczególniejszy dar usuwania z przed swego czytelnika wszelkich umysłowych wysiłków, wszelkiego wrażenia ciężkości, wagi materji, wszelkiego balastu naukowego. Kazania jego zrozumie i przyjmie do duszy zarówno człowiek prosty jak i bogacz duchowy.

Przegląd Homiletyczny.

⊙ **Ks. Dr. Józef Kruszyński. STUDJA NAD PORÓWNAWCZĄ HISTORJĄ RELIGJI.** Str. XII + 430. (Cena zł 12,—).

Znany u nas na polu piśmiennictwa religijnego Ks. Rektor dr. J. Kruszyński ogłosił drukiem nową pracę. Dziedzina badań nad religjami nie obcą dla autora, już bowiem przed wojną mieliśmy z pod jego pióra rozprawy np. o religji Awesty, o Mitrze Obecne studjum obejmuje całokształt zagadnień religjologicznych.

Poprzez całe dzieło przebijają dwa punkty widzenia — historyczny i filozoficzny. Autor gromadzi materjał — fakty z zakresu wierzeń i praktyk religijnych ludów pierwotnych zarówno przedhistorycznych jak i dzisiejszych oraz ludów stojących na wyższych stopniach kultury. Z więcej interesujących zagadnień porusza sprawę, kiedy zjawił

się człowiek na ziemi, zwyczaje pogrzebowe w prehistorji, ślady monoteizmu u pierwotnych i t. d. Czyni to o tyle, o ile jest potrzebne do wysnuwania wniosków, w których roztrząsa sprawę pochodzenia religji. W tym celu rozpatruje wartość różnych teoryj o początkach religji. I tak poddaje analizie i krytyce teorję mitologiczno-naturalistyczną z panbabilonizmem, animizm, manizm, fetyszyzm, totemizm oraz magję i wykazuje, że w tych teorjach nie można znaleźć rozwiązania kwestji, skąd pochodzi religja. Dopiero na tle idei religijnych Starego Testamentu wskazuje na pierwotne objawienie, jako właściwe źródło, z którego religja wypływa.

Z treści pracy ks. prof Kruszyńskiego na szczególne podkreślenie zasługuje rozdział o literaturze z porównawczej historji religji; stanowi on doskonałe wprowadzenie czytelnika *in medias res* nauk religjologicznych ich rozwoju i dzisiejszego stanu.

Praca ks. rektora Kruszyńskiego przychodzi w porę, gdyż nosząc charakter naukowo-popularyzatorski odda cenne usługi szerszym kołom czytelników, rozwiewając błędne poglądy i wyjaśniając stanowisko szkoły katolickiej I za to należy mu się szczera wdzięczność.

Książka napisana jest stylem potoczystym, językiem całkiem poprawnym. Szata zewnętrzna — winieta, druk, papier — dają dziełu bardzo ładny wygląd. *Ateneum Kapłańskie.*

⊙ *Artur Górski.* **ŚLUBY.** Dramat. Str. 166. (Cena zł 3 80.)

Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu wydała drukiem nowe dzieło Artura Górskiego, autora „Monsalwatu" i „Ku czemu Polska szła?" — tem dziełem jest dramat p. nagł „Śluby".

Już pierwsza strona książki, strona, na której podano tytuły poszczególnych odsłon: Więzienie, Na zamku, Cytadela, Wyrok, — wyjaśnia nam, o czem mówić będzie treść „Ślubów". Jak „Róża" Żeromskiego, jak zespół pierwszych nowel Struga, jak tyle innych wyznań i wstrząsów serca, zapisanych w naszej literaturze — jest to dramat martyrologji rewolucyjno-polskiej Czy lata 1905-1907? Może ten okres, może inny; tekst „Ślubów" nie precyzuje daty; wszystko, co się składało na treść i irredenty naszej w zaborze rosyjskim, po powstaniu 1863 r., od procesu proletarjatu począwszy, a raczej wszystko, co w tej treści dorastało do prawa idealizacji — stanowi przedmiot, istotną akcję „Slubów".

. . . .

Czy twórczość Artura Górskiego można nazwać literaturą? Jest ona niewątpliwie, ta twórczość, piśmiennictwem, choćby dla języka, dla prozy, jednej z najbardziej natchnionych, jaką znają dzieje literackiej mowy polskiej — ale ani jedno dzieło jego nie powstało z zamierzeń t zw. literackich, nie powstało z intencji dostarczenia literaturze powieści, dramatu, monografji. Każdemu poczynaniu tego misjonarza i wyznawcy narodowego przyświecała idea wydarcia z życia — nie z fikcji — wydarcia prawdziwemu życiu jakiegoś człowieka, jakiegoś zdarzenia, jakiejś duszy, czynu, impulsu, z którego ludzie powinni być dumni, że to pośród nich powstało. W człowieku, jako stworzeniu boskiem, Artura Górskiego nie to zajmuje, że z prochu powstał i w proch się obróci, lecz to, że jest na podobieństwo Boże stworzon. Z tęsknem upragnieniem łowi w życiu najdrobniejszy bodaj rys, najniklejszy bodaj odruch, któryby temu podobieństwu przyświadczał. Wielkość, heroizm, cnota, poświęcenie, dobry uczynek, szlachetność pociągają go tak, jak innych pociąga widowisko podłości, małości, zbrodni, grzechu. Takim już był przed 30-stu laty w początkach swej twórczości, takim był w „Monsalwacie", takim jest w „Ślubach". Zawsze i wszędzie entuzjastyczne światu dziękczynienienie zato, że świat nie cały z błota, że jest w nim przecież coś, co go do nazwy podobieństwa Bożego uprawnia.

. . . .

Nie wiem, czy „Śluby" będą się mogły ukazać na scenie, tem gorliwszy więc na sobie czuję obowiązek zwrócenia uwagi na utwór, jako książkę, na to wszystko, co stanowi niepospolitą jego wartość: na myśli, które bodajbyśmy nietylko przeczytali, lecz i przeżyli je, na serce, które się po kartach rozeszło, na cały wreszcie ton ujęcia, który jest jakby beatyfikacją męczeństw polskich.

Kurjer Warszawski
(Adam Grzymała-Siedlecki.)

⊙ **Emil Zegadłowicz, GODZINA PRZED JUTRZNIĄ.** Żywot Mikołaja Srebrempisanego. Str. 378. (Cena zł 8.—)

Emil Zegadłowicz po licznych tomach wierszy i utworów dramatycznych wystąpił z pierwszą swą powieścią.

„Godzina przed jutrznią", mająca za podtytuł „Żywot Mikołaja Srebrempisanego", jest niewątpliwie utworem o podkładzie autentyczności. Taką plastykę opisów, owianą jednocześnie specjalnym nastrojem sentymentu, mogą mieć jedynie wspomnienia dzieciństwa, te wspomnienia strzeżone i tajone w skrytce duszy poto, by pewnego dnia w całej świeżości wytrysnąć jasnem źródłem twórczości.

„Godzina przed jutrznią" jest książką o dzieciństwie, ale jakże dziwnem dzieciństwie Malutki Mikołaj, ojciec, — stary romantyk Michał, stara góralka Antonina i chłopak od koni Jasiek. Jak gość odświętny zjawia się niekiedy Zofja — matka, czasem zabłądzi na zapadłym tym folwarku w Beskidach, druciarz wędrowny. I to wszystko? O, nie. Jest jeszcze cały potężny świat przyrody beskidzkiej, są jeszcze krowy w oborze i konie w stajni, kwietnie łąki podgórskie i ciemne zwaliska drzew w lesie, ale nadewszystko jest ciepły krąg lampy naftowej w pokoju ojca, a w kręgu tym bajki ojcowe i pieśn jego na skrzypcach i zabawy wesołe w „chowanego" i opromienione fantazją dziecięcą obrazki z pism wycinane, i słowa, mądre i czyste, słowa ojcowskie, które na zawsze zapadły głęboko w duszę dziecka...

. . . .

Autor ani na chwilę nie zapomina o tem, że na szczegóły te patrzą oczy dziecka. Głębokie zrozumienie psychologji dziecięcej, znowu zapewne źródło swe mające we wspomnieniu, to jedna z wielkich zdobyczy tej przepięknej powieści. Styl tej powieści jest przedziwnem połączeniem stylu gawędziarsko-gwarowego (wspaniale oddana gwara beskidzka) z refleksją i liryką bijącą z każdego wiersza książki.

Kurjer Polski

⊙ **Witold Hulewicz. PRZYBŁĘDA BOŻY. Beethoven: Czyn i człowiek.** Str. 385. (Cena zł 11.—).

...Tom poezyj ekspresjonistycznych, szereg wykwintnych tłumaczeń Goethego, Maxa Broda, R. M. Rilkego, P. Valery'ego, Tagorego, wreszcie żywa propaganda kultury estetycznej w Poznaniu i w Wilnie: wszystko to znamionowało Hulewicza jako ekspansywnego estetę, ale nie zapowiadało twórcy, zdolnego wyśpiewać hymn na cześć najwyższego genjusza muzycznego świata, w sposób godny wielkości bohatera. Gdyby nawet specjaliści muzykologiczni znaleźli coś do wytknięcia analizom utworów Beethovena lub sądom o nich, to i tak to dzieło o Beethovenie pozostanie wspaniałym pomnikiem natchnienia poetyckiego i kunsztu literackiego. Takiej prozy polskiej dawno się nie czytało.

Wymieniając w podtytule na pierwszem miejscu czyn, na drugiem człowieka, zaznaczył autor, że element biograficzny schodził u niego na drugi plan. Niemniej życie Beethovena stanowi ramę do omawiania twórczości, a dobór szczegółów biograficznych, wynurzeń Beethovena i sądów o nim, połączonych interpretacją psychologiczną, daje nam poznać wielkiego człowieka równie blisko, jak analizy utworów odsłaniają wyżynę i tajniki jego sztuki. Stanowisko autora wobec bohatera poznać można choćby z takiego ustępu (str. 97): „Tak, oczywiście: znacie go wszyscy. Bo jest znany i nawet sławny. To zupełnie wystarcza. Już to przecie jest kłopotliwe. W natłoczonych albo nudnie półpustych salach wysłuchacie czasem tego i owego wśród drgawki wrażeń. Ale kto, wyszedłszy, jest przemieniony? Kto, słuchając, zrobi obrachunek z sobą?" Książka W. Hulewicza jest obrachunkiem z sobą wobec muzyki Beethovena..."

Tak oceniając wartość muzyki dla kształtowania charakteru, zwraca się autor (str. 335) do ojców i matek, by pamiętali o właściwości muzyki, jako narzędzia rzeźbiarskiego: „Czy pomyślałaś kiedy (matko polskiego dziecka), że jeśli dziecko twoje nuci motyw z modnej operetki (nie znając jeszcze na szczęście wyuzdanych słów, nierozłącznie z nim związanych), że skoro ty na to pozwalasz, to jakbyś uczyła je plugawych dwuznaczników! Czy pomyślałaś kiedy, że tak się dziecku zawrzadza czystość, czekającego tabernaculum, jakiem jest jego dusza?"

Dzieło W Hulewicza jest chyba najpiękniejszym pomnikiem, jaki Beethovenowi wzniesiono w słowie.

Ilustrowany Kurjer Codzienny.

⊙ **Władysław Jabłonowski. AMICA ITALIA.** (Rzecz o faszyzmie.) Str. 175. (Cena zł 3.50.)

Biegły i bardzo kulturalny znawca literatury włoskiej i wielbiciel Italji, podzielił się z czytelnikami „wrażeniami", których doznał i „rozważeniami", które przemyślał podczas niedawnej swej podróży do Włoch, gdzie miał sposobność przypatrzenia się zbliska zmianom wprowadzonym przez Mussoliniego. Faszyzm godny jest bliższego poznania nietylko dlatego, iż stał się systemem rządzącym w wielkiem państwie, ale i dlatego również, iż wprowadził w życie publiczne i polityczne Włoch fakty nowe, nieznane dotychczas teoretykom. Oparty na głębokim podkładzie filozoficznym, dąży do silnego związania się z gruntem realnym i posiada już dzieje swoje niezwykle interesujące. Książka Jabłonowskiego, pisana zresztą z entuzjazmem, zajmuje się przeważnie ideologją faszyzmu, nie pomija jednak i jego historji oraz jego zagadnień ściśle współczesnych Zapoznać się z nią warto, czyta się ją łatwo i z przyjemnością.

Rzeczpospolita.

⊙ **Wanda Miłaszewska. O ZŁOTY WŁOS.** Powieść. Str. 304. (Cena zł. 5—)

W nowym tegorocznym utworze swoim p. t. „O złoty włos" autorka przysłoniła jeszcze misterniej tragizm wrażliwej duszy kobiecej perypetjami powieści obyczajowej. W zgiełku wielkomiejskim, wśród ruchliwego zbiorowiska ludzi i półludzi ze świata i półświatka — dramat serdeczny zacnej kobiety staje się napozór drugoplanowym szczegółem powieściowym. Nieskazitelna uczciwość osoby niewstydzącej się staromodnego miana kapłanki domowego ogniska wygląda w „Złotym włosie" na neutralne tło, od jakiego dobrze odbijają jaskrawe kolory kobiety wyzwolonej z przesądów, niejakiej pani Ryśki, odgrywającej z powodzeniem rolę lwiczki salonowej, jako że w naszym klimacie łatwiej o rysie, niż o lwy.

Precyzyjny portrecik powieściowy złotowłosej uwodzicielki wabi śmiałością i lekkością. Pani Ryśka nie jest ani trochę groźnym typem pożeraczki serc: serc nigdy nie zjada, co najmniej lubi je zadrapać, zagarniając kocią łapką. Pieszczota tem milsza, że zlekka drapieżna, wprowadza szczęśliwych pieszczochów w stan lubej kołowacizny, będącej cechą obowiązkową w tem intymnem kółku. Pyszna jest pani Ryśka na tle swojego męskiego haremu!—nieboszczka Żabusia Zapolskiej, ożywiłaby się na jej widok, a może i przyklasnęłaby rekordowym manewrom. Typ pani Ryśki, zdolnej mieć w życiu własnem tylko przyjemności lub nieprzyjemności, w życiu cudzem stwarza niekiedy dramaty.

Ostatnia powieść Miłaszewskiej pokazuje nam właśnie taki dramat wywołany mimochodem.

Myśl Narodowa (Stefan Godlewski).

⊙ **Zuzanna Rabska. ITALJA I WIOSNA.** Str. 180. (Cena zł 4.50).

...Piękna jest wiosna na ziemi italskiej. Błogo przypomina się wszystkie jej czary nawet pod akompanjament cudzych przeżyć i wrażeń. Wydała właśnie p. Zuzanna Rabska, znana i ceniona poetka, swój dziennik turystyczny p. t. „Italja i wiosna". Książka ta zawiera miłe wspomnienia, otwiera perspektywy nadziejom i złudom, chętnie przebywa się w jej towarzystwie. O wiośnie przecież mówi i o słonecznej, ukwieconej, marmurowej Italji. Proste, ciche słowa szepcą zachwytem oczu olśnionych, serca wypełnionego po brzegi błogością.

P. Zuzanna Rabska w dzienniku swoim podróżnym zanotowała wrażenia z Florencji, Fiesole, Vallombrosy, Wenecji, Murano, Lido, Padwy, Pizy, Pietrasanta, Viareggio, Livorno, Luki, Sieny, Mantui, Werony, Asyżu, Perugji, Orvieto, Ferrary, Ravenny. Rzymskie wspomnienia oplotły się dookoła Tivoli Frascati. Świat artystyczny pokazuje autorka z korespondencji z Pompei. Południe italskie reprezentują barwne notaty w Palermo, Taorminy, Monreale, Segesty i Seliuente. W obrazach z peregrynacji swojej po Włoszech p. Zuzanna Rabska nie przedstawia jakichś niezwykłych wydarzeń. Daje wrażenia proste, odczute, bliskie. Z tej racji książka jej może być świetnym przewodnikiem dla każdego światłego turysty. Zwraca uwagę na piękno krajobrazu, odrębność ludzi, charakterystyczność architektury. Nie zatrzymuje się jednak na tem: cel książki jest inny. Cicha liryka zadum gra głęboką melodję ludzkiego serca, szukającego wśród cudów italskiej wiosny starej i kulturą radosnej odnowy...

Świat.

⊙ **Marja Czeska-Mączyńska: OPOWIEŚCI CHRYSTUSOWE.** Cz. I. Dzie-

cię i Mistrz. Cz. II. W światło. Str. 312 i 204. (Cena zł 5 i 1,60).

Na wielkie przedsięwzięcie ważyła się autorka, dotychczas znana chlubnie przeważnie z opowieści dla młodzieży. Życie i naukę Chrystusa ująć w wątek powieściowy — to zadanie trudne, w wykonaniu którego łatwo popaść w różne niedomagania, przeciągnięcia i niedociągnięcia. Rzecz wymaga nietylko poważnych studjów naukowych, ale i dużego umiaru artystycznego, opanowanej, a twórczej fantazji i bardzo subtelnego taktu w traktowaniu tak podniosłego tematu, który — zdaje się — dotychczas tylko w utworach dramatycznych był użytkowany. Zadaniom tym sprostała autorka pod każdym względem dodatnio.

„Chrystusowe opowieści" Mączyńskiej, to odtrutka na współczesne jadowite prądy powieściopisarskie, to też na tę książkę, w podniosłym zaiste duchu pisaną i podniosłość ducha budzącą, powinny przedewszystkiem zwrócić uwagę sfery duchowne i pedagogiczne. Zaznacza ona nawrót od źródeł mętnych, do źródeł wiecznie żywych i czystych, do takich właśnie, z jakich trysnęło Sienkiewiczowskie „Quo Vadis".

Autorka dała się poznać jako „anima candida", w najszlachetniejszy sposób nauką Chrystusa przejęta i kult jej szerząca, a przytem jako artystka dużej miary, która z tematu ogólnie znanego zdołała wykrzesać nowe iskry, podnieść tłumione przez współczesność ideały, a zarazem stworzyć utwór w całej pełni zajmujący — i budujący. W cichym zakątku gór żywieckich powstała ta książka, ale zasługuje ona na rozgłos wszechpolski... i szerszy jeszcze. *Głos Narodu.*

⊙ **Feliks Gwiżdż. OBRAZY NA SZKLE.** Nowele. Str. 187. (Cena 3,20).

Zdawałoby się, że trzeba nielada mieć odwagę, aby po „Skalnem Podhalu" Tetmajera wystąpić ze zbiorem nowel podhalańskich, jak to ostatnio uczynił Feliks Gwiżdż, wydając swoje „Obrazy na szkle" nakładem Św. Wojciecha w Poznaniu. Ale jakżeż inaczej być mogło, gdy Gwiżdż pochodzi właśnie z Podhala, gdy z ludem jego, obyczajem, mową i przyrodą najściślej jest zżyty, gdy Podhale stanowi jego realną rzeczywistość.

Odczuwa się to odrazu, niemal od pierwszej karty. „Obrazy na szkle" to nie legenda Podhala jak u Tatmajera, to nie poezja jego jak u Kasprowicza, to nie zagadnienia wszechludzkie, ujęte w kształt podhalański, jak u Zegadłowicza — to realistyczne odtworzenie życia takiem, jakie ono jest teraz na Podhalu, kiedy już i wojna przewaliła się przez górskie przełęcze, kiedy już polskie „państwowe" i „społeczne" zagadnienia dotarły tam w swej kipiącej chwilą dzisiejszą formie.

A staje się to tembardziej oczywiste i jasne, gdy książka zagaduje wyraziście charakter talentu tego autora, gdy poprzez różnorodność tematów, zaprezentuje fizjognomję Gwiżdża — humorysty, Gwiżdża — obserwatora komicznych stron życia ludu podhalańskiego. Już to samo, czyniące z autora raczej punkt obserwacyjny, niż konstruktora prawdy wewnętrznej, mówi o bardziej objektywnym charakterze zbioru. Gwiżdż doskonale podpatruje swych współziomków, charakteryzuje ich w ruchu, w akcji, w zdarzeniach, wplątuje w sytuacje naprawdę komiczne i najściślej z życiem Podhala związane, tak że nawet gwary ludowej używa tylko czasami i z wielkim umiarem, o ile to dla kolorytu fabuły jest konieczne.

Już „Urlop" — nowela właściwie jeszcze wojenna, pełna ostrych akcentów dramatycznych i niemal że tragicznego założenia, posiada przewagę elementów komicznych. Podobnie „Echo" i „Bunt pod Grapą", mimo liryzmu i poważniejszego podkładu, posiadają charakter wybitnie komicznych koncepcyj. Pozostałe zaś, między któremi znajdują się najlepsze w „Obrazach na szkle" — są wyraźnemi humoreskami o dużym darze rozśmieszania czytelnika.

Nasza literatura powojenna posiada takie ubóstwo humoru, który zastąpiony został przez dowcip kabaretowy, że Gwiżdż na tem polu oddać może czytelnictwu prawdziwą usługę.

Tygodnik Ilustrowany.

⊙ **Julja Jaworska. ZATARTYM SZLAKIEM.** Powieść dla młodzieży. Str. 164. (Cena w opr. 4 zł.).

Znana z prac wychowawczych i podręczników szkolnych nauczycielka p. Julja Jaworska, postanowiła oddziaływać dodatnio na młodzież opowiadaniami, ujętemi w formę powieści, których zadaniem ma być poznanie przez milusińskich najpiękniejszych okolic Polski, a równocześnie krzewienie pięknych haseł miłości bliźniego i ciągłego doskonalenia się. Szczególnie poznańska

młodzież niższych klas gimnazjalnych powita z wdzięcznością jej „Zatartym szlakiem", bo bohater powieści jest uczniem poznańskiego gimnazjum, rzecz dzieje się początkowo w naszem mieście, a potem wraz z harcerzem Adasiem przenosimy się w Sandomierskie, aby tam podziwiać piękno polskiej ziemi. Autorka wyzyskuje zgrabnie intrygę powieściową do opisania interesującej przechadzki po Sandomierzu i okolicy. Adaś poszukuje rodziny małej Usi, która z zawieruchy wojennej ocaliła tylko życie, imię i kilka kiepskich fotografij. Młody harcerz, po tym zatartym śladzie dociera w końcu do rodziny Usi i wraca małej krewnych i nazwisko. Sam zdobywa w tem poszukiwaniu sporo zalet charakteru i duże wiedzy o Polsce, a potem, dzięki wpływowm Usi, staje się nawet czulszy dla rodziców Podobno autorka pracuje obecnie nad powieścią dla młodzieży, której akcja odgrywać się będzie wyłącznie w Poznaniu. Gorąco przyklaśniemy tej myśli, bo takich regjonalnych powieści na gwałt nam potrzeba. P. Jaworskiej, witając jej pierwszą miłą książkę dla młodzieży, życzymy, aby w następnej jeszcze sprawniej umiała pogodzić krajoznawstwo z intrygą powieściową i szlachetną tendencją.

Przegląd Poranny.

⊙ **Stanisław Jachowicz. WIERSZE I BAJKI** zebrała i wstępem poprzedziła Stefanja Posadzowa. Str. 231. Cena zł. 3.20.

Niestrudzona organizatorka wychowania przedszkolnego p St. Posadzowa wydała świeżo zbiór wierszyków Stanisława Jachowicza Czyż potrzeba przypominać, jakie znaczenie mają utwory Jachowicza w literaturze wychowawczej? Toć prawie całe starsze pokolenie wychowało się na nich i do dziś dnia każdy z nas ma w pamięci te wierszyki proste. a chwytające za serce, jak słowa matki.

Lecz młodsze pokolenia na tle sporów o zasady wychowania uważa, może być, rzeczy Jachowicza za przestarzałe? Otóż autorka w obszernej przedmowie, w której dobitnie podkreśla podstawy pedagogiczne, nie ulegające przedawnieniu, wykazuje nieocenioną wartość utworów Jachowicza dla wychowania przedszkolnego. Język Jachowicza — który — jak język matki, ogrzany jest ciepłem serdecznem, opiewa uczucia pogodne, kojące, szczere i czyste jak łza dziecka.

Tym wychowawcom, którzy zapomnieli o Jachowiczu, lub go może zlekceważyli, autorka przypomina zdanie Dygasińskiego: „Jachowicz jest mistrzem w swoim rodzaju i to mistrzem oryginalnym polskim . . . Pedagogikę jego bajek można nazwać naturalnym wynikiem polskiego. rodzimego wychowania. W swoich utworach pedagogiczno-etycznych nie ma równego nietylko w literaturze swojskiej, ale we wszystkich literaturach europejskich.

P. Posadzowa bardzo się przysłużyła naszej literaturze pedagogicznej, wydając zbiór wierszy Jachowicza. Życzyćby należało, aby ta nieoceniona książka znalazła się nietylko w ręku nauczycielstwa wychowania przedszkolnego, lecz w ręku każdej matki Polki, a to tembardziej, że i szata zewnętrzna pod względem druku i papieru harmonizuje z treścią.

Kurjer Poznański.

Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu.